Rok V Nr. 150 Sosnowiec, sobota 7 czerwca 1930 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

SKRÓCENIE TERMINU subskrypcji pożyczki budowlanej.

WARSZAWA, 6. 6. (PAT.) Syndykat kwarancyjny premjowej pożyczki budowlanej komunikuje, że wobec pokrycia z nadwyżką wyłożonej kwoty pożyczki, subskrypcja trwać będzie tylko do soboty t. j. do dnia 7 b. m. włącznie. Po upływie tego terminu żadne dalsze zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Sprawa zajść pod Opaleniem

GDAŃSK, 6.6. (wł.) Komisja mieszana polsko - niemiecka do badania zajść pod Opaleniem ukończy ła swe prace.

Ponieważ delegacje nie mogły dojść do porozumienia w sprawie wspólnego sprawozdania, wydane zostaną 2 sprawozdania dla rządów polskiego i niemieckiego.

Natomiast komisja przystąpiła do opracowania wspólnego protokułu.

Władze bezpieczeństwa aresztowały dziś na pograniczu polsko - niemieckiem obywatela niemieckiego. Fudego, który był głównym sprawcą prowokacji pod Opaleniem.

Fude namówił komisarzy Liśkiewicza i Biedrzyńskiego do udania się do niemieckiej budki granicznej, gdzie miał im wydać ważne dokumenty. Dochodzenie, w sprawie aresztowanego Fudego trwa.

UDUSZONY W PYLE WĘGLOWYM.
Tragiczny wypadek w hucie.

KATOWICE, 6. 6. W Świętochłowicach, w hucie „Falva", w czasie oczyszczania leja, służącego do zasypywania pyłu węglowego, poniósł śmierć przez uduszenie robotnik, Maksymiljan Lang.

Lang spuszczony został na linie do głębokości 12 m.; w tym czasie oberwały się większe masy pyłu, któ ry go zasypał. Wszelki ratunek okazał się już nadaremny.

KONGRES PENKLUBU.

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) Dnia 24 b. m. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres Penklubu. Z ramienia Polski w kongresie wezmą udział: Juljusz Kaden - Bandrowski oraz Kazimierz Wierzyński.

Delegacja angielska, złożona z 14 pisarzy przybędzie 16 b. m. drogą morską przez Gdynię.

KATASTROFA AEROPLANU PASAŻERSKIEGO.

BUKARESZT, 6. 6. Samolot pasażerski, kursujący pomiędzy Wiedniem a Bukaresztem, spadł wczoraj w okolicach Giurgiu. Znajdujący się w aparacie pilot i jeden pasażer rumun odnieśli poważne obrażenia i przewiezieni zostali do szpitala w Bukareszcie. Aparat i przewożona nim poczta uległy całkowitemu zniszczeniu.

ZABIŁ OJCA I PODPALIŁ DOM STRYJA
chory umysłowo chłopak.

LWÓW, 6. 6. Donoszą z Jarosławia, iż wczoraj chory umysłowo 20-l. Józef Włoch, zamieszkały w Woli Bucharskiej, w przystępie szału zabił swego ojca, zadając mu szereg kłutych ran bagnetem, poczem podpalił zabudowania swego stryja, które spłonęły doszczętnie.

Po dokonaniu zbrodni Włoch zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania rozpoczęła miejscowa policja.

Harriman domaga się odszkodowania za odrzucenie jego oferty.

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) Przedstawiciele koncernu Harrimana opuścili dziś Warszawę, udając się do Paryża.

Przed wyjazdem przedstawiciele ci oświadczyli prasie, że koncern Harrimana upomni się u rządu polskiego o odszkodowanie, w wysokości 240 tys. dolarów. Żądanie to popiera Harriman listami rzekomo posiadanemi od b. ministra robót publicznych Moraczewskiego.

W związku z odrzuceniem przez ministerjum robót publicznych oferty Harrimana, wpłynęła nowa oferta elektryfikacyjna koncernu szwedzkiego „Elektroinwest".

Wielki pożar magazynów wojskowych w Toruniu.

Rozszalały żywioł zniszczył ogromne zapasy sprzętu wojennego. — Straty sięgają miljony zł. — 17 żołnierzy poparzonych. — Różne wersje.

POZNAŃ, 6. 6. (wł.) Dziś nad ranem wybuchł groźny pożar w magazynach wojskowych zakładów sanitarnych w Toruniu, mieszczących się w pobliżu dworca kolejowego.

Pożar w szybkiem tempie rozprzestrzeniał się, obejmując cały budynek, w którym mieściły się magazyny.

Łuna pożaru widoczna była w promieniu 40 klm.

Mimo usilnych starań, straż miejscowa nie mogła sobie dać rady z rozszalałym żywiołem. Przybyłe straże z okolicznych miejscowości, oraz oddziały saperów i kolejarzy zlokalizowały pożar i ugasiły go dopiero o godzinie 11-ej rano.

Straty sięgają kilkunastu miljonów złotych.

W czasie gaszenia pożaru poparzonych zostało 17 żołnierzy.

Zwraca uwagę fakt, że pożar wybuchł prawie w przeddzień spodziewanej inspekcji. Z Warszawy bowiem przybył do Torunia przedstawiciel departamentu m. s. wojsk. płk. Boczkowski, który miał dokonać inspekcji magazynów wojskowych zakładów sanitarnych.

Opozycja zwołuje kongres w „obronie praw ludu".

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) Krążą pogłoski, że opozycja projektuje zwołanie w dniu 29 czerwca kongresu w Krakowie.

Celem kongresu ma być „obrona praw ludu" a udział w nim wezmą senatorowie i posłowie centrolewu.

Zwołanie kongresu napotyka na trudności ze strony C. K. W. P.P.S. która miała zwołać w tym roku własny kongres.

Wielka afera celna.

Skarb państwa poniósł poważne straty.

ŁÓDŹ, 6.6. (wł.) Dziś wykryto tu wielką aferę celną. Afera polega ła na tem, że szereg firm ekspedycyjnych, importujących futra, przerabiało zezwolenia na sprowadzenie futer z zagranicy. Okazało się, że zezwolenia, opiewające na 1000 kg. futra przerobione zostały na 10.000 kg. Straty, jakie poniósł skarb państwa, są olbrzymie.

Tragiczna śmierć stolarza

z powodu niewykończenia w terminie zamówienia.

POZNAŃ, 6. 6. (PAT.) W czwartek rano odebrał sobie życie, rzuciwszy się pod koła pociągu pod Poznaniem, 30-letni stolarz Pszeniczny, ukrainiec. Powodem rozpaczliwego kroku było to, że zobowiązał się on wykonać jakieś meble w terminie, a na wypadek niedotrzymania terminu miał zrzec się urządzenia swego warsztatu na rzecz zamawiającego. Ponieważ istotnie dotrzymanie terminu okazało się niemożliwem, a zamawiający z całą bezwzględnością domagał się wypełnienia warunków umowy, przeto Pszeniczny, widząc się zrujnowanym, pozbawił się życia.

Zły duch majątków ziemskich

60 wywiadowców otoczyło dom zbira.

ŁÓDŹ, 6.6. Przed rokiem grasowała w okolicach Łodzi niebezpieczna banda, która z bronią w ręku napadała na majątki bogatszych ziemian.

Policji udało się wyłowić poszczególnych członków bandy, jedynie herszt jej Roman Kiełbasiński pozostawał na wolności.

Władze śledcze kilkakrotnie zdołały wyśledzić jego miejsce pobytu, za każdym razem jednak bandyciе udało się wyślizgnąć z rąk sprawiedliwości.

Obecnie policja drogą konfidencjonalną dowiedziała się, że Kiełbasiński przebywał u jednego z wieśniaków w Łasku, a stamtąd przeniósł się do krewnych w Tuszynie.

Zmobilizowano 60 wywiadowców którzy otoczyli dom Kiełbasińskiego. Kilku wkroczyło do wnętrza. Zbudzony ze snu bandyta chwycił za rewolwer, by się bronić, został jednak przez wywiadowców obezwładniony.

Zakutego w kajdany Kiełbasińskiego odstawiono do Łodzi.

Węgiel polski do Szwecji

Podpisanie umowy.

SZTOKHOLM, 6 6 (wł.) Dziś rano podpisana została w Sztokholmie umowa pomiędzy przedstawicielami polskich właścicieli kopalni węgla a zarządem szwedzkich kolei.

Na zasadzie tej umowy Polska dostarczy kolejom szwedzkim 176 tys. ton węgla.

Niewątpliwie umowa ta wpłynie na polepszenie się sytuacji w przemyśle węglowym.

Tajemnicze morderstwo 60-letniej staruszki.

CZĘSTOCHOWA, 6. 6. (PAT.) Dziś w nocy w mieszkaniu przy ul. Dobrej nr. 4 znaleziono zwłoki zamordowanej w tajemniczy sposób 60-letniej Aleksandry Rutkowskiej, wdowy po właścicielu obecnie już nieczynnej giserni, a właścicielki wyżej wymienionego domu. Zwłoki leżały na podłodze w kałuży krwi.

Na głowie denatki stwierdzono kilka tłuczonych ran. Policja prowadzi dochodzenia.

NIEMIECKI WYBRYK GRANICZNY.
Aresztowanie czterech obywateli polskich na terenie Prus Wschodn.

BIAŁYSTOK, 6. 6. Komisarjat niemieckiej policji kryminalnej w Dlusowie (Prusy Wschodnie) zawiadomił posterunek policji polskiej w Wincencie (pow. Kolno, woj. białostockie), że 4 bm. aresztowano na terytorjum niemieckiem czterech obywateli polskich pod zarzutem przemycania broni na terytorjum Niemiec.

Nazwiska aresztowanych brzmią: Jankiel Urwicz, Josek Wierzbień, Notek Ludowicz, Franciszek Piszak.

Wszyscy aresztowani posiadali legalne dokumenty graniczne. Wstępne dochodzenie wykazało, że Piszaka zwabiono na terytorjum Niemiec obietnicą otrzymania posady.

W sprawie tego aresztowania odbędzie się 7 bm. zjazd komisji mieszanej w Wincencie.

STAROŻYTNY ZAMEK KS. DOŁGORUCKICH
rozsypał się w gruzy, raniąc kilka osób.

WILNO, 6. 6. Wczoraj w nocy na pograniczu sowieckiem, w miejscowości Zagórze, niedaleko Zasławia, wskutek obsunięcia się gruntu, rozsypał się w gruzy stary zamek ks. Dołgoruckich, należący przed wojną do ks. Oboleńskich.

Spadające z góry gruzy i kamienie zraniły kilka osób. W zamku tym znajdowała się ostatnio stacja wojskowo - pocztowych gołębi sowieckiej straży granicznej.

PRZYPADEK LUB RĘKA PODPALACZA OBRACAJĄ GOSPODARSTWA W PERZYNĘ.

LWÓW, 6. 6. Wczoraj w nocy w Skolem w woj. stanisławowskiem wybuchł pożar, który strawił cztery domy. Szkody wynoszą około 100 tys. zł.

LWÓW, 6.6. Umysłowo chory Józef Włoch, mieszkaniec Woli Buchorskiej pod Jarosławiem poranił bagnetem swego ojca, poczem podpalił zagrodę stryja. Gospodarstwo spłonęło doszczętnie. Podpalacz znikł bez śladu.

ZMIANA NA STANOWISKU MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH?

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) W kołach politycznych panuje przekonanie, że w najbliższych dniach zajdzie zmiana na stanowisku ministra robót publicznych. Zdaniem tych kół na stanowisko to powrócić ma b. minister tego resortu Moraczewski.

AWANTURY BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) W miejscowości Marki pod Warszawą miały dziś miejsce rozruchy bezrobotnych. Tło zajścia przedstawia się następująco:

Robotnika Starowińskiego eksmitowano z mieszkania. W chwili dokonania eksmisji, bezrobotni, namówieni przez Starowińskiego, poczęli wystawione na podwórko rzeczy wnosić z powrotem do mieszkania. Powstały awantury, którym kres położyła policja, rozpraszając bezrobotnych.

WYJAZD MIN. CARA.

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) Minister sprawiedliwości Car udaje się w przyszłym tygodniu do Łodzi na uroczystość otwarcia nowego gmachu sądowego. Równocześnie minister Car dokona inspekcji więziennictwa.

CHCIAŁ OTRZYMAĆ ASEKURACJĘ.

KATOWICE, 6. 6. (PAT.) Onegdaj wieczorem lokator domu w Pszczynie, należącym do Wintuszki, znalazł na strychu palącą się świecę. Świeca obłożona była słomą, obok niej zaś stała otwarta blaszana puszka z benzyną oraz dwa pęcherze bydlęce, zawierające około 3 litry benzyny.

Policja powiadomiona o tem, dokonała aresztowania Jana Pałka, który przyznał się w toku dochodzeń do czynu, do którego miał go namówić właściciel domu, liczący na otrzymanie premji od towarzystwa asekuracyjnego w razie, gdyby spłonął dom, który nie dawał mu dochodów.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY MONET

POZNAŃ, 6. 6. (PAT.) Policja poznańska zlikwidowała szajkę fałszerzy monet dwu i pięcio złotowych. Podrabianiem trudnił się Ludwik Losiak przy pomocy karanego wielokrotnie Władysława Leitberga i swej narzeczonej Mańczakówny. W czasie rewizji w mieszkaniu Losiaka znaleziono wszelkie przyrządy, potrzebne do wyrobu fałszywych monet oraz 5 sztuk fałszywych pięciozłotówek i 14 fałszywych dwuzłotówek. Losiak przyznał się, że zdołał dotychczas puścić w obieg około 50 sztuk fałszywych dwuzłotówek.

INDOCHINY OGARNIĘTE OGNIEM WOJNY.

LONDYN, 6.6. (wł.) Donoszą z Peszawar, że na pograniczu afgańskiem wybuchły zamieszki wśród jednego ze szczepów afgańskich Afrydów, liczącego 15 tys. ludzi.

Powstańcy zaatakowali oddziały angielskie w rożnych miejscowościach.

W odpowiedzi anglicy poczęli rzucać bomby na obóz powstańców, a oddziały kawalerji obsadziły drogi, prowadzące do miasta Bary. Sytuacja stawała się groźna, szczep afgański podsunął się pod Peszawar i w pewnym momencie zajął przedmieście Peszawaru, skąd dopiero po nadejściu posiłków angielskich, został wyparty.

Również w Indochinach sytuacja się komplikuje W miastach Giadingha i Phulan odbyły się demonstracje, w których wzięło udział kilka tysięcy uczestników.

Policja użyła broni palnej i zabiła 2 osoby, oraz 18 raniła.

Władze francuskie zmuszone były wysłać karną ekspedycję wojsko wą do wsi Koam, gdzie siedliska powstańców.

Na wieś tę rzucano bomby oraz ostrzeliwano ją z karabinów maszy nowych.

Na skutek tego we wsi tej zabito 21 osób, w tem 5 kobiet i 6 dzieci.

Polityka zygzaków.

Przygotowania do partyjnego zjazdu Z. S. S. R. są w pełni. „Agitacja" rzecz oczywista — swoista — „stalinowska", jedynie do puszczalna w dzisiejszych warunkach w Rosji. Jak zwykle, poza głośnemi frazesami i nieziszczalnemi obiecankami hasła agitacyj ne nic nie zawierają. Czem dziś może Stalin przelicytować swych przeciwników z lewicy i prawicy komunistycznej?

Potężny plan uprzemysłowienia Rosji sowieckiej, owa osławiona „piatiletka", zawiódł. Oblicza ny na inwestycję ogromnych kapitałów, na nader intensywną pracę robotnika i conajmniej sto sunkowo ustabilizowany aparat gospodarstwa narodowego, plan industrjalizacji Unji sowieckiej potknął się już w pierwszych chwilach wprowadzania „piatiletki" w życie o brak kredytów zagranicznych, dewaluację czerwońca, zupełny chaos gospodarczy na wsi i głód w miastach. Dziś już coraz mniej słyszymy przechwałek w rodzaju „przegonimy Amerykę" lub „prześcignie my Boga". O „piatiletce" jeśli się jeszcze mówi, to z zastrzeżeniem, mówi się już o tem, co być powinno, ale nie — co będzie.

Przymusowa kolektywizacja gospodarstw rolnych doprowadził la wieś do zupełnego upadku. Jeśli od r. 1923 — 1924 stosunki wiejskie poczynały się stabilizować i zczasem można było liczyć na rozwój gospodarczy rolnictwa zeszłoroczne zarządzenia Stalina, które zupełnie przeorały układ sił gospodarczych na wsi, wytworzyły nowy chaos ekonomiczny. Cóż z tego, że pod naciskiem armji czerwonej, w 80 procentach składającej się z włościan, t. zw. „średniaków", Stalin musiał ustąpić i wczesną wiosną cofnąć swe rozporządzenie o przymusowej kolektywizacji? Powrót do gospodarki indywidualnej, pomijając już „pozadekretalne" trudności, stwarzane przez władze sowieckie, jest niemal niemożliwy, gdyż znacznej części inwentarza żywego i martwego w wyniku „gospodarki" kołchozów daremnie szukać się już nie można. Poza tem trudno jest psychologicznie zmusić włościanina do intensywnej gospodarki, skoro nie jest on pewien ani dnia, ani godziny, i nie wie, czy nowy „zygzak" w polityce Stalina nie przywróci przy musowej kolektywizacji.

Kraj cały pod względem gospodarczym żyje pod tym znakiem niepewności. „Zygzaki" Stalina tem różnią się od paradoksalnych posunięć Lenina, że są częste, następują nieprzewidzianie i wyróżniają się zupełnym brakiem konsekwencji. „Cudowny gruzin" nie daje nic swojego; wy łapuje natomiast najbardziej popularne hasła opozycjonistom partyjnym, przemalowuje na własny kolor i przetwarza w rzeczywistość, odbierając tem samem swym przeciwnikom najgroźniejsze atuty. Na jak daleką metę po dobna polityka da się zastosować zależy to od wytrzymałości zupełnie już dziś roztrzaskanego aparatu gospodarczego oraz... od cierpliwości ludności. W każdym bądź razie „zygzaki" pogrążają kraj w coraz głębszą otchłań niepewności i dezorganizacji.

Okręgowe konferencje partyj ne, zwoływane w okresie przedzjazdowym po całej Unji sowieckiej, debatują przeważnie nad sytuacją gospodarczą. Jest ona tak groźna, że odsuwa na dalszą metę kwestje czysto polityczne, jak np. „rewolucję sowiecką w Indjach", lub inne mrzonki, któremi karmi się stale niewybredne masy komunistyczne. Dziś na czoło wysuwane są zagadnienia, związane z „nawrotem do indywidualizacji" w gospodarce rolnej, z przy wróceniem — chociażby w ograniczonym stopniu —wolnego handlu i naprawą finansów. Bez tego „piatiletka" nie da się urzeczywistnić nawet w ciągu 20 lat. A dla każdego komunisty nie ulega wątpliwości, że jest to ostatnia stawka „dyktatury proletarjatu"

To też na konferencjach prowincjonalnych hasła opozycji pra wicowej zyskują znaczne powodzenie. Od zręczności emisarjuszy Stalina zależy, by te hasła skoordynować z ostatniemi „zygzakami" dyktatora oraz by zebrać „odpowiednich" delegatów na zjazd. Mimo, iż polityka Kremlu jest tu zupełnie oczywista, udaje się stalinowcom ze zręcznością prestidigitatorów pozmieniać fakty, podrabiać hasła, — i „jedność partyjna jest utrzymana". Nie brak głosów rozwagi. Na kurskiej konferencji wyborczej pewien delegat odważył się podnieść, że wszak Bucharin, Tomskij i Rykow po 30 lat należą do partji, czyżby byli gorszymi komunistami od świeżo upieczonych, a poglądy ich — drobnomieszczańskiemi? Głosów było tych więcej, byłyby głośniejsze, lecz nie każdy ma odwagę je wypowiadać, gdy za „opozycję" traci się posadę, stanowisko partyjne i częstokroć — nie z własnej woli — jedzie się na daleką północ...

Nic więc narazie jeszcze Stali nowi na zjeździe nie grozi. Dowodzą tego również liczne depesze hołdownicze, nadsyłane przez konferencje partyjne. Mniejsza o to, czy szczere. Ale dopóki czynny jest aparat G. P. U. i wszelkie „środki urobienia", dopóty Stalin będzie rządził, i nie należy przypuszczać, by zbliżający się zjazd partyjny miał odstąpić od stalinowskich zygzaków.

Verax.

2 milj. zł. na rozbudowę szkół

z ministerium oświaty dla kuratorjów prowincjonalnych.

Ministerjum oświaty przekazało poszczególnym kuratorjom 2 miljony złotych na cele budownictwa szkolnego na prowincji.

Pieniądze te pochodzą z dotacji ministerjum skarbu, jeszcze z sum budżetowych zeszłorocznych.

Przekazana suma nie uratuje, rzecz prosta, sytuacji, w której znaj duje się szkolnictwo, specjalnie — szkolnictwo powszechne.

W najbliższym czasie mają się rozpocząć konferencje międzyministerjalne, na których omawiany będzie plan znalezienia funduszów na rozbudowę szkół.

Za podstawę obrad przyjęte będą uchwały powziętę swego czasu na posiedzeniu w sprawach szkolnych, odbytem pod przewodnictwem p. prezydenta Rzplitej na zamku.

Kto powinien korzystać z kredytów budowlanych?

Na onegdajszem posiedzeniu państwowej rady rozbudowy miast zakomunikowano, że ustawa o rozbudowie ma być znowelizowana w ten sposób, iż wysokość pożyczek bu dowlanych dla osób i organizacji, budujących mieszkania większe, niż 2 — 3 pokojowe ma być ograniczona do 50 proc. kosztów budowy i że już w r. b. z 60 milj. zł. przeznaczonych na nowe budowle, połowa, t. j. 30 milj. przeznaczona ma być dla tej kategorji kredytobiorców, których kredyty nie przekroczą 55 proc. wartości budynków wraz z placem.

Ta zmiana dotknie w pierwszym rzędzie spółdzielnie i instytucje o charakterze społecznym.

Na mocy rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozbudowie, prawo do pożyczki z funduszów rządowych uzyskiwały spółdzielnie i instytucje społeczne, o ile posiadały kapitał lub materjał budowlany w cyfrze 5 proc. kredytu; Bank gospodarstwa krajowego — od spółdzielni organizacyjnych prawa 1 członka do 1 mieszkania wymagał kapitału własnego w kwocie 10 pr. kosztorysu. Ponieważ B. G. K. nie uwzględnił kosztów nadzoru technicznego i administracyjnego, wynoszących 4 proc. i kosztów kredytu bankowego, wynoszących 6 proc., więc ogółem spółdzielnie musiały posiadać około 20 proc. kapitału.

Według obliczeń stow. przemysłowców budowlanych udział kapitału prywatnego w budownictwie, wynosi 30 proc.

A więc nawet kapitaliści prywatni nie wkładają naogół w budownictwo 55 proc.

Z tego wynika, że projektowana nowelizacja ustawy o rozbudowie spowodowałaby poważne utrudnienie w spółdzielczym ruchu budowlanym i zapewniłoby pierwszeństwo w uzyskiwaniu kredytów budowlanych jednostkom gospodarczym naj silniejszym, które i bez pomocy kredytu państwowego mogą budować, gdyż budowle luksusowe mogą pobierać komorne tak wysokie, że wytrzymają nawet wygórowane oprocentowanie, pobierane na rynku prywatnym.

Natomiast budowa małych mieszkań spółdzielczych byłaby utrudniona.

FELJETON.

Miesiąc rozkwitu w przyrodzie.

Czerwiec jest jednym z najpiękniejszych miesięcy w roku, zwykle prawdziwie wiosenny i rzadko kiedy zawodzący. Wyjątkowo w tym roku pogoda jeszcze nie ustaliła się i mamy jeszcze trochę za chłodną temperaturę. Po inne lata jednak na początku czerwca mieliśmy już lato w całej pełni.

Czerwiec, staropolski czerwiec, w większej części języków indoeuropejskich wziął nazwę swoją od łacińskiego Junius. Nazwę polską stworzono prawdopodobnie od owada czerwień, lub od tego, że w tym czasie owady, szczególnie pszczoły rozradzają się, czyli czerwią.

Ze świąt kościelnych na czerwiec przypadają w tym roku Zielone Świątki i Boże Ciało, ponadto święto św. Piotra i Pawła.

Z litanji świętych Pańskich zwracają baczniejszą uwagę św. Metard (8 czerwca), pamiętny szczególnie dla rolnika ze względu na przywiązaną do niego wróżbę, że jeżeli dnia tego pada deszcz, padać będzie 40 dni; następnie św. Antoni z Padwy (13 czerwca), słynący ze swoich cudów. Lud modli się do niego przeważnie o odnalezienie zgubionych rzeczy.

Najwięcej jednak znany jest dzień św. Jana (24 czerwca), będący bardzo ważną uroczystością u ludu naszego. W tym dniu kończyła się i zaczynała na nowo służba dworska, na św. Jan zwykle wypłacano zasługi, odnawiano kontrakty, dlatego też do dziś dnia jeszcze w powszechnem użyciu są słowa: „Nie zawsze św. Jana“.

Deszcz na ten dzień jest przepowiednią niedobrą:

„Chrzest Jana w deszczowej wodzie.
Trzyma zbiory na przeszkodzie.

Czerwiec obfituje jeszcze w różne inne przysłowia ludowe, w których przepowiednie pogody i rady gospodarskie główną jak zwykle grają rolę.

Na czerwiec przypada również wiele obrzędów przez lud zachowywanych, a pochodzących jeszcze z czasów przedchrześcijańskich. Jedne z nich spotykamy i u innych narodów jak sobótki w noc świętojańską, drugie są typowo polskiemi, lub ściśle lokalnemi, jak wianki na Gople, Warcie i Wiśle, względnie „laj konik“ w Krakowie.

Ostatnia ta tradycja obchodzona jest w Krakowie w oktawę Bożego Ciała i polega na tem, że po ukończeniu procesji na Rynek krakowski wyrusza barwny orszak z muzyką w którym wyróżnia się strojnie przybrany „tatar“ z buławą, z przymocowanym do siebie drewnianym konikiem.

W wierze ludu naszego czerwiec jest to czas, w którym tajemnicze siły przyrody najsilniej oddziałują na człowieka, w którym wyrastają i kwitną cudowne zioła.

Paproć n. p. kwitnie jedynie o północy przed dniem św. Jana Chrzciciela, a kto ją znajdzie, temu odkryje się nietylko przyszłości, ale i droga do ukrytych skarbów. Ziółko deszczowe ma znowu tę własność, że ścięte nieopatrrznie w czasie sianożęcia sprowadza deszcz. Bylica zaś, związana z obchodem Sobótek służy do wicia wieńców, któremi przyozdabiają się dziewczęta.

Jak maj kwitnie w ogrodach, tak czerwiec na polach. Zboża rumienią się już powoli, trawy dojrzewają do korzenia. Niewiasty suszą zioła pożyteczne i dla gospodarrstwa i w lecznictwie domowem. Na każdym kroku widzi się objawiające się w całej pełni, rozkoszne lato.

Z posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu

Obrady nad budżetem zwyczajnym w wydatkach na rok 1930-31.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu, na którem rozpatrywano budżet zwyczajny w wydatkach na rok 1930-31, według poszczególnych działów.

W dziale I — administracja ogólna w imieniu klubu BBWR zabrali głos radny Rzadkiewicz i inż. Rzeczkowski. którzy łącznie z radnym, inż. Rudzkim z klubu narodowo-gospodarczego złożyli cały szereg wniosków jak: zniesienie urzędu ławnika decernenta, a ustanowienie ławnika zwyczajnego, skasowanie stanowiska sekretarza rady miejskiej, zredukowanie w pewnych procentach personelu etatowego, oraz poczynienie oszczędności w prenumeracie niektórych pism.

Wnioski te różniły się między sobą cyframi, jednakże faktycznego stanu rzeczy nie zmieniły.

Zdaniem radnych zaprowadzone w ten sposób oszczędności dałyby około 100 tys. złotych. Wnioski poddane pod głosowanie upadły większością głosów.

Również zaproponowane poprawki klubu BBWR., celem podwyższenia niektórych pozycji w administracji ogólnej nie przeszły większością głosów.

W dziale I — zabrał jeszcze głos radny Angier z klubu PPS., zgłaszając wniosek o skreślenie 10 tys. złotych, na tak zwanego eksperta, (komisarza rady).

Wniosek ten większością głosów radnych został uchwalony i dział I — administracja ogólna przyjęto z powyższą poprawką w sumie zł. 892.242.

Dział II — komunalny przyjęto sumą zł. 29.800, a dział III — przedsiębiorstwa komunalne przesunięto na wtorkowe posiedzenie rady.

Z kolei przystąpiono do działu IV — spłata długów. W dyskusji zabrał głos radny Michael, który domagał się wstawienia do budżetu całej raty pożyczki ulenowskiej tj. zł. 1.350 tys., nie 600 tys., zaznaczając, że ukrywanie długów przed obywatelami miasta na nic się nie przyda

Odpowiedzi na to udzielił p. Michlowi prez. Willner, który stwierdził, że w związku z budową kanalizacji miasto nie przewidziało trudności natury technicznej i obecnie nie jest w stanie zapłacić całej raty. Bank gospodarstwa krajowego dokładnie zdaje sobie z tego sprawę i dlatego zgodził się na częściowe pokrycie I-ej raty w kwocie zł. 600 tys.

Wniosek radnego Michla poddano pod głosowaniei rada miejska większością głosów oświadczyła się przeciw wnioskowi.

Dział IV — spłata długów przyjęto na sumę zł. 1.029 tys.

Dział V — drogi publiczne przyjęto w sumie zł. 243 tys. Znalazła się poprawka zarządu miasta, która przez radę miejską została uchwalona, a mianowicie suma zł. 275.245 — przeniesiono z budżetu zwyczajnego do budżetu nadzwyczajnego.

Dział V a — plan regulacji miasta przyjęto na sumę zł. 34.600. W dziale tym pod adresem zarządu miasta złośliwą uwagę wypowiedział radny Michael, dowodząc, że plan regulacyjny miasta Sosnowca jest ruchomy i dąży on nie do rozszerzania ulic a przeciwnie do zwężania ich.

Prócz tego zarząd miasta pozwala na metrowe lub pół metrowe wykoki przy wznoszeniu nowych budynków, co przecież nie jest estetyką.

Wreszcie przystąpiono do działu VI — oświata, który przyjęto w sumie zł. 610 tys. i na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 10 czerwca br.

Nieporozumienia sąsiedzkie przyczyną bestjalskiego mordu.

Nożem i kijem zamordował kobietę.

Wieś Pilaski, pow. jędrzejowskiego była onegdaj widownią strasznego morderstwa, jakiego dopuścił się mieszkaniec tejże wsi

Franciszek Nowakowski.

Nowakowski od dłuższego czasu wiódł zacięty spór sąsiedzki ze 49-letnią

Marjanną Kowalską.

Krytycznego dnia, spotkawszy ją przed domem wszczął kłótnię, której epilogiem była śmierć Kowalskiej.

Rozwścieczony wieśniak porwał za nóż i kilkakrotnie ugodził nim swą ofiarę

w skroń.

Nieszczęśliwa kobieta zalewając się krwią padła na ziemię, dając słabe oznaki życia.

Widok krwi nietylko, że nie opamiętał zbrodniarza, lecz wręcz przeciwnie podniecił go do dalszego pastwienia się nad

swą ofiarą.

Zwyrodnialec porwał tym razem za kij i dotąd począł nim bić leżącą, póki nie

wyzionęła ducha.

Powiadomiona o morderstwie policja, zbrodniarza aresztowała i przekazała go władzom sądowym.

Z życia robotników w Skarżysku-Kamiennej.

Robotnicy państwowej fabryki amunicji w Skarżysku odczuwając brak organizacji zawodowej, któraby wykluczając demagogję, racjonalnie i uczciwie przeprowadzała ich postulaty, oraz opiekowała się interesami warstwy robotniczej, przystąpili samorzutnie do organizowania gospodarczych związków zawodowych.

W dniu 4 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne gospodarczego związku zawodowego pracowników fabryki amunicji. Zebranie zagaił p. Jerzy Leszczyński i wyjaśnił zebranym cele i zadania związku oraz zapoznał ze statutem związku. Po dyskusji, w której licznego przystępowania do związku stwierdzono potrzebę jaknajbardziej ku, dokonano wyborów zarządu tymczasowego.

Do zarządu tymczasowego powołano pp.: Jerzego Leszczyńskiego na prezesa, Fr. Lenarda na sekretarza, Adamskiego na wiceprezesa Wł. Zygmunta na skarbnika, na członków zarządu: delegatkę kobiet-robotnic p. Wiktorję Ogrodnikównę pp. Panówczyńskiego, Wiatra, Dzitkowskiego, Janiszewskiego, Kulińskiego i Ślusarczyka.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czerwiec 7 Sobota

Dziś: Roberta
Jutro: Zesłanie Ducha Św.
Wschód słońca 3.19
Zachód „ 19.50

RADIO

WARSZAWA.

Sobota, 7 czerwca

11.30. Przegląd Prasy Kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.20 Idę do wojska. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 17.05. Odczyt p. t.: Wielka akcja społeczna propagandy cukru. 17.30. Transm. z Krakowa .Program dla dzieci 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. do swych człon. i ogółu rolników. 19.40. Pras. Dziennik Radj., następnie zegar z Warsz Obs. Astr. wybije godz. 20.00. 20.00. Uroczysty apel z Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie. 20.30. Na Bielany. W przerwie rapert. teatrów miejskich. 22.00. Feljeton p. t.: O śpiewie ptaków i ludzi. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 22.25. Ostatnia Fala. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 7 czerwca

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.0[illegible] Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gramof. 16.55. Skrzynka poczt. 17.30. Aud. dla młodzieży z Krak. 18.00. Naboż. z Wilna 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości, progr. na dzień nast. 19.30. Krajobraz w malarstwie polskiem. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Transm. z T. P. w Katowicach. Otwarcie uroczystości Moniuszkowskich 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz nadprogram 23.00. Muzyka lekka.

Co wyświetlają kina:

KINO „MOMUS“ „Uroda życia“

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota, dnia 7 czerwca o godz. 20. Uroczyste otwarcie zjazdu i Uroczystości Moniuszkowskich Koncert inauguracyjny.

Niedziela, dnia 8 czerwca o godz. 15.30 **Straszny Dwór.** O godz 20 **1) Flis 2) Verbum Nobile.**

Poniedziałek, dnia 9 czerwca o godzinie 15.30 **Halka.** O godz. 20 **Wielki Ludowy Koncert Moniuszkowski**

Wtorek, dnia 10 czerwca o godz. 20-ej **1) Flis 2) Verbum Nobile.**

Ogólna.

(o) **Narodowe tańce polskie w szkołach.** Modne, nowe tańce wyrugowały z miast tańce o charakterze polskim, narodowym.

Zamiast mazura, oberka, krakowiaka, poloneza, tańczy się dziś powszechnie tango, shimmy i tp.

Wychodząc z założenia, że taniec jest tak samo częścią przejawu kultury narodowej, jak pieśń, ministerjum oświaty wprowadziło do programu lekcyj gimnastyki, jako jeden z przedmiotów, taniec ludowy polski.

Z Kielc.

(k) **Skład komitetu obchodu 15-lecia 4 p. p. leg.** Na zebraniu organizacyjnem komitetu obywatelskiego obchodu 15-letniej rocznicy istnienia 4 p. p. leg. dokonano wyboru komitetu, w skład którego wchodzą pp.: wicewojewoda dr. Kroebl, prez. Gąszczyk, dr. J. Jokiel, rejent. Janiszowski, prez. Jurjew, dyr. Knichowiecki, kom. Kowalski, kom. Kińczyk, prez. Kosterski, prez. Kamiński, prez Kubski, prez. Kotowski, dyr. Kozarski, prez. R. Kluźniak, nacz. Karnauchow prez. Kościelski, prez. Kondratowicz, insp. Ludwikowski, rad. H. Lewi, prez Małysa, nacz. Machowski, prez. Massalski, woj. Paciorkowska, prez. Polit, dyr Płóciennik, red. Piotrowski, dr. Pelc, dyr. Rozenberg, prez. Ryfińska, dyr. Rotman, prez. B. Sosnowski, prez. J Sieradzki, skarb. Sowiński, red. Szkonter, prez. Sędek, dr. Serwetnik, prok. Wilkowski, prez. Wieczorek, prez. Wiśniewski, red. Winiarki, prez. St. Znamierowska, prez. K. Zimnicki, prez. Zelażkiewicz, prez. Artwiński, prez. Boryssowicz, dyr. Barcikowski, sędzia Biłowicki, prez. prezyd. Cichowski, dyr. Czałbowski, ks. kanonik Cieśliński.

(k) **Kieszonkowcy grasują.** Na placu Wolności w Kielcach, niejakiemu Wojciechowi Majce zam. we wsi Rędziny, gm. Nieszków, pow. miechowskiego, skradziono z kieszeni spodni kwotę 36 zł.

(k) **Katastrofa kolejowa.** Na stacji kolejowej Kunów, pow. opatowskiego podczas przetaczania pociągu nr. 671 część pociągu, zostawiona za zwrotnicą, potoczyła się i uderzyła w bok przedniej części pociągu, zdążającego na 5 tor, wskutek czego 6 wagonów uległo wykolejeniu, trzeci tor uszkodzony na przestrzeni 25 metrów i z powodu zatarasowania, ruch był przerwany 2 godziny. Wypadków z ludźmi nie było Przyczyną wypadku było niedbalstwo konduktorów, którzy niezahamowane wagony pozostawili na zwrotnicy.

(k) **Ze sportu.** W ubiegły wtorek na boisku „Sokoła" odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo drużyn żydowskich m. Kielc między Z. K. S. „Makkabi" a ż. r. k. s. „Gwiazda". Gra bardzo interesująca. Do przerwy uwidocznia się lekka przewaga „Gwiazdy", zaś po przerwie „Gwiazda" ustawicznie atakuje, osiągając rezultat w stosunku 1:0.

(k) **Katastrofa samochodowa.** Onegdaj na szosie Kielce — Łagów, na 16 klm. od Kielc, samochód osobowy będący własnością Aleksandra Wróblewskiego, drogomistrza sejmiku opatowskiego prowadzony przez samego właściciela, najechał na furmankę Antoniego Synowca, mieszkańca wsi Porębki, gm. Bieliny, pow. kieleckiego, który doznał ogólnych obrażeń. Samochód został uszkodzony. Przyczyna wypadku defekt kierownicy i nieumiejętność jazdy właściciela, który nie posiada prawa jazdy.

(k) **Nieostrożność przyczyną nieszczęśliwego wypadku.** Onegdaj na stacji Kielce 2, robotnik kolejowy Lewicki Wawrzyniec zam. w Kielcach, przy ul. Polnej nr. 7, zajęty przy tarczy obrotowej, wskutek własnej nieostrożności uległ zgnieceniu kiści prawej ręki.

Ze związku straży ogniowych okręgu będzińskiego.

Zawody w Bobrownikach.

W ubiegłą niedzielę w Strzyżowicach, pod kierunkiem p. J. Plebanka, odbyły się zawody rejonowe dla straży grupy IV z gminy Bobrowniki. Do zawodów stanęło 6 straży, które naogół wykazały duży postęp w wyszkoleniu, oraz wzbudziły duże zainteresowanie wśród ludności okolicznych miejscowości.

Tysiące widzów obdarzało hucznemi oklaskami poszczególne drużyny, rywalizujące z sobą o palmę pierwszeństwa. *I miejsce zajęła straż Dobieszowice,* osiągając 118 pkt.; *II — straż Strzyżowice,* 83 pkt.; *III — Rogoźnik,* 82 pkt.; *VI — Bobrowniki,* 72 pkt.; *V — Żychcice,* 55 pkt.; *VI — Kamyce,* 24 pkt.

Miłą atrakcję dla widzów były również popisy samarytanek ze straży „Strem" ze Strzemieszyc, które pod komendą p. Przytomskiej popisywały się swoją sprawnością ratownictwa ze współudziałem straży w Strzyżowicach, jak również popisy oddziału żeńskiego z Rogoźnika, pod komendą p. Wyderkówny.

Popisy pań miały charakter propagandowy dla społeczeństwa, celem wykazania jak wybitną rolę w pożarnictwie może odegrać w przyszłości kobieta — Polka, to też nic dziwnego, że wzbudziły one ogromne zainteresowanie, nagradzane sowicie niemilknącemi oklaskami widzów.

Na zakończenie, po odebraniu raportu, p. Plebanek, w imieniu okręgu, wygłosił krótkie przemówienie dziękując drużynom, za zapał do pracy i bezinteresowną służbę dla dobra państwa, poczem przemówili pp. Przytomski, przewodniczący sądu i Danecki — naczelnik rejonu. Po wzorowo przeprowadzonej defiladzie przy orkiestrze straży miejscowej, odbyła się zabawa publiczna na budowę remizy strażackiej w Strzyżowicach.

Naczelnikiem zjazdu był p. Danecki, zastępcą — p. Bacia, adjutantem — p. Zabiegała.

Sędziowali pp. Przytomski, Gajewski i Babiarz.

SZKOLENIE SĘDZIÓW.

W czasie powyższych zawodów grono kandydatów na przyszłych sędziów strażackich, pod kierunkiem st. instr. p. Kałkowskiego, odbyło szkolenie praktyczne w ocenach poszczególnych ćwiczeń z narzędziami.

Związek straży ogniowych województwa kieleckiego, wnikając w koszty szkolenia sędziów w Kielcach i chcąc ułatwić nabycie prawa w sędziowaniu zgłoszonym kandydatom, upoważnił p. Plebanka do zorganizowania podobnych kursów dla powiatów: będzińskiego, olkuskiego i zawierckiego w Sosnowcu.

Kursy te odbędą się z końcem czerwca dla grup II, III i IV o terminie zgłoszeni kandydaci zostaną oddzielnie zawiadomieni.

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGU BĘDZIŃSKIEGO.

W dniu 5 b. m. w sali starostwa w Będzinie, pod przewodnictwem p. starosty Boxy, prezesa okręgu, odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego, na którem zostały omówione sprawy organizacyjne.

Między innemi, utworzono specjalną komisję do spraw budownictwa remiz strażackich oraz zatwierdzono naczelników straży, odpowiadających warunkom przeszkolenia. Naczelnicy, którzy nie posiadają kursu oficerskiego, będą mogli tylko pełnić obowiązki naczelników, z tem, że w najbliższym czasie ukończą wymagany kurs.

KURS POŻARNICZO - GAZOWY.

W czasie od dnia 13 do 23 czerwca r. b. w seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu, odbędzie się skoszarowany kurs oficerski pożarniczo - gazowy dla członków straży okręgu będzińskiego. Zgłoszeni kandydaci winni stawić się na wykłady w dniu 13 b. m. o godz. 14-tej w seminarjum w Sosnowcu, ul. Wawel.

Z Sosnowca.

UZNANIE DLA KOM. HENSZLA i I KOMISARJATU.

Wczoraj Sosnowiec gościł wizytatora p. p. z ramienia komendy wojewódzkiej, w osobie zastępcy kmdta woj. podinspektora Stano.

P. inspektor rozpoczął wizytę od I głównego komisarjatu, wyrażając kierownikowi komisarjatu kom. Henszlowi swe uznanie za celową i ofiarną pracę, stwierdzając równocześnie, iż komisarjat sosnowiecki jest pod każdym względem wzorowy i zasługuje na wybitne wyróżnienie z pośród komisarjatów województwa.

Po skończonej inspekcji, p. inspektor wyjechał do kmdy powiatowej w Będzinie, celem dokonania dalszej wizytacji komisarjatów i posterunków w powiecie.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono pobierać 1 proc. w czerwcu i lipcu za zwłokę w podatkach miejskich, po tym terminie procent będzie podwyższony.

Następnie rozpatrywano statut leczenia ubogich, prócz tego postanowiono przyjąć jeszcze kilkudziesięciu robotników, pozbawionych akcji doraźnej. na roboty miejskie. Płaca za dniówkę 6 godzinną wynosić będzie 5 złotych dla mężczyzn, a 4 złote dla kobiet.

Praca odbywać się będzie na dwie zmiany.

(s) **Polski czerwony krzyż** wzywa wszystkie siostry PCK., będące w ewidencji do stawienia się w biurze PCK. w dniu 7-go czerwca b. r. o godzinie 4-ej pp. w sprawach służbowych.

(s) **Zabawy PCK.** Polski czerwony krzyż urządza w dniu 8-go i 9 bm. w lasku sosnowieckim, oraz w Gołonogu w lesie, wielkie zabawy, urozmaicone różnemi atrakcjami jak: wyścigi, tańce, ognie bengalskie, poczta francuska, serpentyny, konfetti i wiele innych niespodzianek. Bufet tani i obficie zaopatrzony.

Przez cały czas będzie przygrywała doborowa orkiestra.

Całkowity dochód przeznaczony jest na pogotowie sanitarne PCK. na pow. będziński.

(s) **Otwarcie wystawy.** Staraniem PCK. dnia 8 bm. o godz. 10 rano otwarta zostanie wystawa obrazów. Wystawa mieścić się będzie w gimn. męskiem im. Łukasińskiego.

(s) **Posiedzenie komisji cennikowej.** Dziś w magistracie o godz. 1 po południu odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, w sprawie obniżenia cen mięsa wieprzowego i słoniny, a na wtorek dn. 10 bm. o godz. 3-ciej po poł. wyznaczono posiedzenie komisji, w sprawie ustalenia cen mąki żytniej i chleba.

(s) **Na kolonje letnie.** Dnia 9 b. m. odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz kolonij letnich dla niezamożnej młodzieży państwowego gimnazjum im. E. Plater, szkoły handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi i państwowego gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu.

(s) **Zlot harcerski.** W czasie Zielonych Świąt drużyny olkuskie i zagłębiowskie urządzają zjazd harcerski w ładnej miejscowości pod Maczkami (dawnej Granicy).

HRABIA MONTE CHRISTO.

317.

Monte Christo zamiast odpowiedzi uśmiechnął się tylko, uśmiechem takim, jakim uśmiechamy się zazwyczaj, gdy nie chcemy dać żadnej odpowiedzi.

— Pójdę w takim razie do pani Danglars i do jej kawalera, ażeby mu powiedzieć, parę grzeczności przy pożegnaniu — rzekł Albert do hrabiego, odchodząc.

Do Monte Christa zbliżył się wtedy Danglars ze słowy:

— Wiesz hrabio, iż doskonały miałeś pomysł, doradzając mi, bym napisał do Grecji. Wprost potworna historja łączy się z temi dwoma słowami: „Fernand i Janina". Zajdź kiedy do mnie, to ci ją opowiem.

Po słowach tych barona, Monte Christo pożegnał się z całem towarzystwem i wyszedł w towarzystwie Alberta.

Tym sposobem pan Andrzej Cavalcanti został panem pola bitwy.

ROZDZIAŁ VIII.

Haydee.

Zaledwie powóz hrabiego ruszył z przed pałacu Danglarsów, Albert, hamowany dotąd względami przyzwoitości, parsknął wymuszonym śmiechem i zawołał:

— Jak pan myślisz, że użyję zwrotu, jakiego użył król Karol IX, mówiąc do Katarzyny de Medicis po nocy Ś-go Bartłomieja: czy rolę swoją dobrze odegrałem?

— Jaką?

— Przy instalacyj mego współzawodnika o względy panny Danglars?

— Jakiego znów współzawodnika?

— Cóż u Boga!... hrabio, twego protegowanego przecież, pana Andrzeja Cavalcanti!

— Tylko proszę cię, wice - hrabio, bez żartów podobnych. Ja nigdzie i nigdy pana Cavalcantiego nie protegowałem, u pana Danglarsa zwłaszcza.

— Gdybyś go protegował, hrabio, miałbym ci istotnie to do zarzucenia. Na szczęście, młodzieniec ten żadnej protekcji nie potrzebuje, o ile się zdaje.

— Więc sądzisz, wice - hrabio, że pan ten stara się o względy panny Danglars?

— Jestem tego pewien. Przewraca oczami, wzdycha, śpiewa... jednym słowem modli się do ręki panny Eugenji dumnej...

Że tak jest, mam na to dowody: panna Eugenja ledwo raczy mi odpowiadać, pana d'Armilly, jej przyjaciółka, nie odpowiada mi wcale, no a ojciec, szanowny baron Danglars, robi mi wprost impertynencje.

— Jakże ogromnie, co do tego ostatniego punktu przynajmniej, się mylisz, wicehrabio!

— A to jakim sposobem?

— Pan baron zobowiązał mnie dziś właśnie, bym udał się do hrabiego de Morcerfa, by ten formalnie poprosił go o rękę córki dla ciebie, ponieważ uważa, iż ten stan narzeczeństwa zbyt długo się nie przeciąga.

— Tego, kochany hrabio, nie zrobisz przez wzgląd na mnie.

— Owszem, zrobię, bom przyrzekł. Nie mówmy więc o tem więcej, dobrze? Powiedz mi lepiej, wice - hrabio, dlaczego to od jakiegoś czasu nie widuje się Debraya u baronowej?

— Podobno zaszło tam jakieś nieporozumienie i to nie pomiędzy Debrayem a baronową, lecz Debrayem, a baronem samym.

— I cóż ich poróżnić mogło? — zapytał Monte Christo z udaną naiwności—tak dobrze żyli przecież ze sobą?....

— A, są to już tajemnice Izydy, o których ja nic wiedzieć nie mogę. Gdy pan Cavalcanti wejdzie do rodziny, to go będziesz mógł, hrabio, o to zapytać.

Powóz, gdy Morcerf kończył mówić te słowa, stanął właśnie przed pałacem hrabiego.

— Już przyjechaliśmy tedy — zawołał Monte Christo — szkoda! Zaledwie mamy w pół do jedenastej. Możebyś zechciał, wicehrabio, zajść do mnie na chwilę?

— Najchętniej.

— Zrobisz nam, Baptysto, herbaty — rzekł hrabia, wchodząc do salonu.

Służący wyszedł bez słowa odpowiedzi, a w dwie minuty potem wrócił do salonu, niosąc na tacy przyrządy herbaciane, wraz z całą zastawą

— Zaprawdę — rzekł Morcerf— zazdroszczę panu nie jego olbrzymiego majątku, bo być może, iż są od ciebie bogatsi, nie rozumu, bo i Beaumarchais miał go conajmniej tyleż, lecz twej służby. Zawsze milczącej, a spełniającej dane rozkazy z taką szybkością, jakby z góry wiedzieli, co od nich zażądają.

— Cóż w tym tak znów niezwykłego? — Poprostu znają moje przyzwyczajenia, to też zawsze są przygotowani na to, by zadość uczynić im mogli. Że tak jest, mógłbyś się, wicehrabio, przekonać naocznie. Może byś tak czegoś pragnął do herbaty?

c. d. n.

60-letni amant zabójcą.

Piekło namiętności w duszy starca.

Opinję publiczną zaprząta obecnie w Paryżu

niesamowita afera,

której bohaterem jest 60-letni starzec, który uwolniony przed kilkunastu laty mimo zabicia żony, obecnie udusił swą przyjaciółkę widocznie w nadziei, że znowu mu to ujdzie na sucho.

Niesamowity starzec nazywa się Karol Lernier. Był dawniej kupcem Dłuższy czas trwał w stanie bezżennym, wreszcie poślubił pewną tancerkę. Małżeństwo nie było szczęśliwe. Ona była kokietką, on zaś bardzo zazdrosnym. Wskutek tego dochodziło do

ustawicznych konfliktów.

Wreszcie Lernier powziął silne podejrzenie, że żona go zdradza. Aby uzyskać pewność w tym względzie, chwycił się starego i często używanego sposobu. Oświadczył żonie, że wyjeżdża do Szwajcarji w bardzo ważnych interesach, pozostał jednak w Paryżu. Wieczorem wrócił niespodzianie do domu. Udało mu się rzeczywiście pochwycić żonę

na gorącym uczynku.

Huknęły dwa strzały i lekkomyślna kobieta padła ofiarą zemsty mężowskiej. Rywalowi udało się wyjść z tej opresji cało. Karola Lerniera wówczas uwolniono.

Od tego momentu nastąpił jednak zwrot w losie kupca. Jego dawniejsi znajomi i przyjaciele poczęli go unikać, jego spekulacje finansowe nie udawały się ,a niebawem znalazł się Lernier w bardzo kłopotliwem położeniu materjalnem. Zabrnął w długi a w końcu musiał sprzedać wszystko. Spadał coraz niżej, żył z rozmaitych podejrzanych interesów. W czasach ostatnich otrzymał posadę kelnera w pewnym nocnym lokalu zabawowym. Poznał niedługo 20-letnią urzędniczkę, pannę Matyldę Cramois i nawiązał z nią

stosunek miłosny.

Zamieszkali wspólnie. Nowe szczęście miłosne starca nie trwało jednak długo...

Pewnego dnia zwróciła dozorczyni uwagę, że od dłuższego czasu nie widziała już kelnera i jego przyjaciółki. Mieszkanie było zamknięte. Zawezwano policję i wtargnięto do środka. W sypialni znaleziono

zwłoki nieszczęśliwej Matyldy.

Śmierć musiała nastąpić przed kilkoma dniami. Lernier zniknął bez śladu.

Starania policji, zmierzające do odnalezienia sprawcy, zostały niebawem uwieńczone dodatnim rezultatem. Lernier zeznał, iż metresa zrujnowała go całkowicie. Zdołał sobie bowiem w ostatnim czasie uciułać trochę pieniędzy i przechowywał je w biurku. Matylda, wiedząc o tem, wyłamała szufladę, w nieobecności kelnera wyjęła pieniądze i ofiarowała je pewnemu młodzieńcowi, którego

naprawdę kochała.

Lernier odkrył kradzież, a dziewczyna wyznała mu wszystko. Wówczas ogarnięty wściekłym gniewem udusił zdradziecką dziewczynę.

Podczas przesłuchania usiłował starzec rzucić się przez otwarte okno... Zdołano go jednak powstrzymać.

(s) **Przed ogólnośląskim zjazdem śpiewaczym w Katowicach.** Sosn. towarzystwo śpiewacze „Echo" bierze udział w ogólnośląskim zjeździe śpiewaczym i uroczystościach moniuszkowskich w Katowicach.

W związku z tem, zarząd towarzystwa prosi wszystkich członków o przybycie w dniu 8 czerwca r. b., punktualnie o godz. 7 rano, na dworzec kolejowy skąd nastąpi wyjazd do Katowic.

(s) **Opóźnienie pociągów.** Wczoraj około godz. 9 rano wydarzyła się katastrofa kolejowa na dworcu w Bogucicach.

Dwa wagony towarowe zostały rozbite i z powodu zatarasowania toru kolejowego nastąpiło kilkunastominutowe opóźnienie wszystkich pociągów, zdążających do Sosnowca i Katowic.

Walki w cyrku

przy ul. Warszawskiej.

Piękne zwycięstwo mistrza Polski Szczerbińskiego nad olbrzymem z Litwy Michaelisem

Czwartkowy przebieg walk przyniósł widzom wiele emocyj. W pierwszej parze Schmidt z Wajnurą walczyli w stylu wolnoamerykańskim, w 14 min. skończyli tę brutalną walkę, gdyż **Wajnura, któremu Schmidt wykręcał stopy, poddał się z bólu.**

Walka **Wildmanna z Garkawienko** już w 12 minucie przyniosła zwycięstwo **Garkawience.**

Sensacją wieczoru była walka mistrza Polski Szczerbińskiego z antypatycznym litwinem Michaelisem. Po 22 minutach Michaelis zakłada swój ulubiony nelson, z którego jednak zwinny Szczerbiński wyślizguje się, lecz Michaelisowi podobnie udaje się założenie tego chwytu, co wyglądało jakby Szczerbiński na to zezwolił, gdyż błyskawicznie contre - paradą **układa litwina na dywanie.**

Widownia zadrżała od oklasków. Okrzykom „Niech żyje Polska" nie było końca, aż wreszcie Szczerbińskiego wyniesiono na ramionach z areny do garderoby, gdzie nadal przychodzili widzowie, by móc uścisnąć dłoń sympatycznego mistrza.

Dziś walczą: **Langer contra Wołyniec Michaelis contra Wajnura oraz decydująca Szczerbiński contra Luppa.**

Z działalności P.K.Ch. w Olkuszu

Miesięczna odprawa urzędników.

Dążąc do możliwego uproszczenia administracji przy zmniejszonym personelu pracowniczym i usunięcia niedomagań administracyjnych, komisarz pow. kasy chorych w Olkuszu zarządził miesięczne odprawy wszystkich pracowników, nie wyłączając pracowników z ambulatorjum w powiecie.

Pierwsze tego rodzaju zebranie odbyło się w tych dniach w Olkuszu. W dłuższem przemów. komisarz stwierdził bolączki administracji kasy chorych, wskazując jednocześnie drogi do jej naprawy. Stwierdzając brak fachowego przygotowania u części pracowników, potępił bezdoszność w wykonywaniu swoich czynności, brak inicjatywy i brak chęci zainteresowania się całokształtem organizacji.

Na drugą część odprawy złożyły się spostrzeżenia i uwagi poszczególnych kierowników działów, w celu racjonalnego skoordynowania prac między poszczególnemi działami, oraz między filjami ambulatoryjnemi w powiecie.

Zaprowadzoną przez komisarza nowość trzeba uznać za nader szczęśliwą, tembardziej, że tego rodzaju instytucje, obejmujące dziesiątki tysięcy ubezpieczonych, rozrzuconych po całym powiecie, przy dość skomplikowanym ustawod. społecznem i małem wyrobieniu obywatelskiem ubezpieczonych, są z natury rzeczy trudne do administrowania.

Dzięki oszczędnościowym zarządzeniom komisarza, już obecnie można stwierdzić dużą poprawę w dziale administracyjno - organizacyjnym i dużo szczerych chęci u ogółu pracowników do dalszej jej naprawy.

W bilansie kasy oszczędność ta napewno dobrze się uwidoczni.

Dziwolągi natury.

Dziecko o 2 głowach. — Podwójny człowiek. — Potworek o 4 rękach i 4 nogach. — Teratologja i jej zadania.

W jednej z klinik położniczych w Wiedniu przyszło na świat dziecko o dwóch głowach. Dziecko to urodzone przed kilku dniami, żyje jeszcze, aczkolwiek lekarze na zasadzie dotychczasowej praktyki medycznej, uważają że przeżyje ono najwyżej do 3 tygodni, jak to się dzieje zazwyczaj w tego rodzaju anormalnych wypadkach.

Podobne jak powyższy wybryk natury monstra należą na szczęście do bardzo rzadkich wypadków. Pierwsza wiadomość, posiadająca podstawy naukowe i opisująca potworka opatrzonego również dwoma głowami, pochodzi z 18 wieku. Dziecko to posiadało jedną zupełnie dobrze rozwiniętą główkę osadzoną normalnie na szyi, podczas gdy druga niby kapelusz znajdowała się na czaszce pierwszej, przyczem zwrócona była twarzą w odwrotnym od pierwszej kierunku. Niezwykłym jakimś przypadkiem monstrum to żyło wiele lat.

W drugim roku swego życia podległo ono ścisłym badaniom lekarskim, które ustaliły, że druga główka jest zupełnie niezależną od pierwszej i żyje swem własnem życiem.

A więc gdy dziecko to miało zamknięte oczy i spało jedną ze swych głów, oczy drugiej mogły być otwarte i spełniać swe przyrodzone funkcje.

Obie głowy mogły równocześnie ssać dwa smoczki. Stwierdzona również została łączność nerwowa pomiędzy obiema główkami czułemi na pewne pobudki: a więc, gdy dziecko to płakało, twarzyczka drugiej główki przybierała również wyraz płaczliwy.

W średniowiecznych kronikach i drukach spotyka się dużą liczbę rysunków przedstawiających rozmaitego rodzaju monstra i dziwolągi, jak ludzkie tak zwierzęce. Są to jednak po większej części płody fantazji ówczesnych artystów, zasilanej rozmaitemi wierzeniami i gusłami, dopuszczającemi obcowanie kobiety z djabłem.

Z epoki tej jednak zasługuje na kompletną wiarę podobizna pewnego człowieka, którego możnaby nazwać podwójnym, gdyż posiada on wyrastające z tułowia dwie szyje o dwóch głowach, ma przytem dwie pary rąk i jedynie tylko dwie zwykłe nogi czynią go podobnym do normalnego człowieka.

Podobny do tego obraz przedstawia małe dziecko zakonserwowane w spirytusie w pewnym zbiorze naukowym.

Dziecko to posiada jedną główkę na dwu korpusach i są one zrośnięte ze sobą w ten sposób iż ma się wrażenie prawie normalnie ukształtowanego dziecka o 4 rękach i 4 nóżkach.

Od czasu, gdy biologja eksperymentalna dowiodła, iż drogą sztuczną przez rozmaite wpływy na jajko i embrjon doprowadzić można do urodzenia się anormalnego płodu, powstała nowa gałęź tej nauki, t. zw. teratologja.

Ta gałęź wiedzy ludzkiej ma niezmiernie ciekawy i bogaty w pierwszorzędnej wagi możliwości wgląd w tworzenie się i rozwój życia w komórce rozrodczej i przez poznanie tworzenia się wyjątków zgłębia tajemnice rządzące prawami powstawania człowieka i zwierząt.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** W środę dn. 11 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej według następującego porządku obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 3 czytanie wydatków i dochodów budżetu zwyczajnego na rok 1930-31, 3 czyt. statutu o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych na r. 1930-31, 2 i 3 czyt. wydatków i dochodów budżetu zwyczajnego na r. 1930-31, 2 i 3 czyt. statutu podatku inwestycyjnego na rok 1930-31, wybór 2 przedstawicieli rady miejskiej do obrony komitetu w województwie, wybór 2 przedstawicieli miasta i 2 zastępców do komisji poboru koni i wozów.

(b) **Ochotnicza straż ogniowa w Łagiszy** urządza w dniu 8 bm. od godz. 15, w lesie państwowym w Łagiszy, w pobliżu toru kolejowego, wielką zabawę ludową, z której dochód użyty będzie na budowę remizy strażackiej.

Z Czeladzi.

(c) **Rejestracja inwalidów i ubezpieczonych.** Mieszkańcy z terenu miasta Czeladzi, pobierający renty z tytułu odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki, lub ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci z niemieckich instytucyj społecznych winni zarejestrować się w tutejszym magistracie do dnia 9 czerwca r. b.

Rejestracja odbywa się w godzinach urzędowych w pokoju Nr. 12.

(c) **Dochód z kwesty ulicznej.** Zorganizowana w ubiegłą niedzielę z okazji tygodnia PCK. kwesta uliczna dała 181 zł. 31 gr. dochodu.

Wszystkim nieznanym ofiarodawcom, którzy swemi datkami przyczynili się do powiększenia funduszu PCK., przeznaczonego na walkę z chorobami i niesienie pomocy najbiedniejszym, zarząd PCK. składa tą drogą staropolskie „Bóg zapłać".

Z Dąbrowy.

(d) **Wycieczka do Okradzionowa.** W niedzielę dnia 8 bm. klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego organizuje dla swych członków wycieczkę do Okradzionowa. Zbiórka o godz. 5 m. 30 na placu Kościuszki. Zapisy przyjmuje Fr. Zbroszczyk w firmie St. Święcki.

(d) **Z życia „Ogniska".** Staraniem świetlicy pozaszkolnej „Ognisko" i zw. strzeleckiego w Zagórzu wygłoszone zostały dwa odczyty przez Wł. Rynce, referenta kulturalno - oświatowego, na temat powstania listopadowego i styczniowego.

Odczyty były bogato ilustrowane przezroczami.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj Jan Himel, zam. we wsi Bielowizna, w czasie smarowania dachu w Ząbkowicach spadł z wysokości 5 metrów i uszkodził sobie kręgosłup.

Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

(d) **Kradzież walcówki z wagonów kolejowych.** Onegdaj o godz. 11 w nocy na przestrzeni Gołonóg - Ząbkowice nieznani osobnicy, wyrzucili z pociągu towarowego 29 wiązek żelaznej walcówki, której jednak nie zabrali, ponieważ zostali spłoszeni przez służbę pociągu i patrol policyjny.

Złodzieje uciekli do pobliskiego lasu.

Z Zawiercia.

(z) **Grono pensjonarjuszy aresztu** powiększyło się wczoraj o 2 osoby, a mianowicie: o Borucha Rafałowicza (Ogrodowa 3), który się tam dostał za paserstwo, kupiwszy skradziony Józefowi Królikowskiemu (Przechodnia 3) rower i o Stefana Leżucha, który dokonał w hotelu Polskim kradzieży zegarka

(z) **Grono pensjonarjszy aresztu** podzialności: Stan. Polewczaka z Kromołowa za fałszywe legitymowanie się, Helenę Gajek (Krótka 5) i Józefa Kitę (Szkolna 21) za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, Abrama Lustygera (Blanowska 9), Moszka Szwarcberga (Blanowska 5), Esterę Huterman (Blanowska 3), Majera Dancyngera (Blanowska 18), Eljasza Rozenbauma (Blanowska 15) i Moszka Hila za handel w ni i poturbowanie pasażerów.

(z) **Inspekcji urzędów p. p.** naszego powiatu dokonał ostatnio zastępca wojewódzkiego komendanta p. p. w Kielcach inspektor Wojciech Stano.

(z) **Katastrofa autobusowa.** Na dążący z Poręby w stronę Zawiercia powóz, wiozący dwie kobiety i dwoje dzieci, najechał autobus Kl. 71755, powodując rozbicie powozu, pokaleczenie koni poturbowanie pasażerów.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Katarzyna I" z Lili Dagower.

Kino „Apollo": — „Odwrót z pod Moskwy".

Z Olkusza.

(ol) **Budowa fabryki celulozy.** Przy fabryce papieru „Klucze“ pod Olkuszem, rozpoczęta została budowa fabryki celulozy, która uruchomioną zostanie prawdopodobnie w czerwcu roku przyszłego.

Z dniem 5 bm. została uruchomiona do budującej się fabryki linja kolejowa od st. Rabsztyn.

(ol) **Pożar lasu państwowego.** Za wsią Hutki, gm. Bolesław wybuchł w 6 bm. pożar, który strawił około 12 ha młodego lasu sosnowego.
W akcji ratowniczej brały udział straże z Bolesławia, Olkusza, Pomorzan, Starczynowa, Ujkowa i Lasek.

Pożar spowodował prawdopodobnie wybuch granatu podczas ćwiczeń lotniczych na sąsiedniej pustyni błędowskiej.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6. 6.

Warszawa. Dol. 8.88 1/2
Londyn 43.33 1/2
Paryż 34.97
Praga 26.45
Włochy 46.74
Szwajcarja 172.68
Holandja 358.66
Berlin 212.81 1/2
Dol. War. pr. obrt. 8.88 3/4
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 65.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 110.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 55.25

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 6. 6.

Bank Polski 170.00.
Bank Zachodni 73.00.
Bank Spółek Zarobk. 72.50.
Lilpot 28.00.
Starachowice 19.25.
Haberbusch 110.00.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6. 6.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.

Usposobienie słabe.

Dwaj złodzieje udusili się w kopalni

gdzie schowali się przed pościgiem policyjnym

Z Rawy Ruskiej donoszą o niezwykłym wypadku, którego ofiarą padli dwaj złodzieje.

Oto onegdaj ścigani przez posterunkowych z Rawy Ruskiej złodzieje, 25-letni Stanisław Bombel i 18 letni Andrzej Mastykarz ukryli się w starym szybie kopalni węgla w Niwach (pow. Rawa Ruska) i obaj

ponieśli śmierć

przez uduszenie się dwutlenkiem węgla.

Ponieważ zachodziło przypuszczenie, że złodzieje ci ukryli tam również skradzione rzeczy o większej wartości, policja odniosła się do straży ogniowej we Lwowie z prośbą o wydelegowanie strażaków do

przeszukania szybu.

Przedwczoraj przybył do Niw naczelnik straży pożarnej z czterema strażakami i aparatem przeciw gazowym.

Niczego jednak nie ustalono, gdyż jeden ze strażaków przebywał w dole najdłużej dwie i pół minuty wraz z zejściem i wydobyciem go, inni zaś tylko 1 minutę.

Niechcąc dopuścić do dalszych nieszczęśliwych wypadków

zaniechano poszukiwań

i polecono właścicielowi tego gruntu, natychmiastowe zasypanie dołu ziemią.

Kupno i przedaż.

DO sprzedania w Dąbrowie dom murowany jedno piętrowy. Wiadomość: Dąbrowa, Okrzei 56. Drejerski.

BACZNOŚĆ! Firma „Orange“ Sosnowiec, Targowa 12, sprzedaż owoców krajowych i południowych, towarów kolonjalnych oraz nabiału, hurtowo i detalicznie po cenach hurtowych.

SPRZEDAM motocykl w dobrym stanie, cena 550 zł. Dąbrowa, Łukasińskiego 6. Kiernozicki.

MASŁO, JAJA, SERY sprzedaż hurtowa „Dwór“ Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu, tel. 14-25.

MAGIEL mało używana w dobrym stanie do sprzedania zaraz i nie drogo. Wiadomość filja „Expresu“ Grodziec.

POSADY I PRACE

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała, Nad Niwką 52.

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski. Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Kurs obniżony 20 proc., płatny w ratach.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski oraz uczeń. Wiktor De - Lorne. Ząbkowice, Fabryczna 4.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski damsko - męski od zaraz. Będzin, ul. Małachowskiego 1. J. Sekunda

Zgubione dokumenty

KAŃSKA Łucja zgubiła paszport, wydany w Będzinie.

SOBOTA Tomasz zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JARZĄBEK Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wieluń.

ROCH Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

GĘSIOR Józef zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Mykanów.

BONIEK Jan zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

dnia 10 lutego 1930 r.

A. 5266. „Feliks Łakomik“ sklep spożywczy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 65. filja Piłsudskiego Nr. 102. Firma istnieje od r. 1921. Właściciel Feliks Łakomik, zam. w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 65.

A. 5267. „Róża Majtlis“ sklep towarów spożywczych i zboża w Wolbromiu, ul. Marjacka Nr. 13. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Róża Majtlis, zam. tamże. Pomiędzy małż. Majtlis, na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5268. „Zygmunt Krauze“ biuro porad handlowych i rachunkowych w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 33. Firma istnieje od 1 sierpnia 1929 r. Właściciel Zygmunt Krauze, zam. w Sosnowcu, ul. 3 Maja Nr. 33.

A. 5269. „Noech Abramczyk“ pracownia pończoch w Sosnowcu, Dekierta Nr. 13. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Noech Abramczyk, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 23.

A. 5270. „Zofja Dziubka“ sklep spożywczy w Sosnowcu, Dekierta Nr. 8. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Zofja Dziubka, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr. 14.

A. 5271. „Szmul Wajsbrot“ handel art. spożywczych w Sosnowcu, ul. Dekierta Nr. 18. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Szmul Wajsbrot, zam. tamże.

A. 5272. „Chryzantema“ Frania Goldberg, kwiaciarnia — w Sosnowcu, Dekierta Nr. 5. Firma istnieje od roku 1929 Właściciel Frania Goldberg, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 12.

A. 5273. „Fajgla Lajchter“ warsztat szewski w Sosnowcu, Dekierta Nr. 13. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Fajgla Lajchter, zam. w Sosnowcu, ul. Kowalska Nr. 14.

dnia 11 lutego 1930 r.

A. 5274. „Marja Rudawska“ sklep spożywczy i trafika w Lgocie, kol. Mokrzesz. gm. Koziegłówki. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Marja Rudawska, zam. tamże.

dnia 14 lutego 1930 r.

A. 5275. „Bogumił Kużel“ herbaciarnia w Sosnowcu — ul. Modrzejowska Nr. 30. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Bogumił Kużel, zam. w Sosnowcu, ul. Długa Nr. 17.

A. 5276. „Stefan Kowalczyk“ sklep spożywczy w Bobrku, gm. Niwka. Firma istnieje od roku 1929. Właściciel Stefan Kowalczyk, zam. tamże — poczta Modrzejów.

A. 5277. „Jadwiga Migalska“ piwiarnia i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Sosnowcu, ul. Okrzei Nr. 24. Firma istnieje od roku 1929. Właściciel Jadwiga Migalska, zam. tamże.

A. 5278. „Szyja - Lejzor Frajberg“ sklep spożywczy, sprzedaż galanterji i manufaktury w Ząbkowicach, Szklarska Nr. 4. Firma istnieje od roku 1929. Właściciel Szyja - Lejzor Frajberg, zam. tamże.

c. d. n.

GESIOROW Józef zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Mykanów.

SWAGRZYK Filip zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

ZGUBIONO weksel na zł. 100 wystawiony przez Seyzoryka Józefa, Marji Śmietanie, który się unieważnia.

Różne

PAPIEROŚNICĘ srebrną zgubiono. Zatrzeżenia poczynione. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą 50 zł. do redakcji „Expres. Zagł.“

KAŻDY sam może się wyleczyć z kataru, astmy, suchot, anginy, chrypki, nosa, gardła, płuc. Porady bezpłatne. Mistrz Gordoni, Sosnowiec, ul. Czysta 9, lewa oficyna, II piętro.

LOKALE

MIESZKANIE — 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, wszelkie wygody w Sosnowcu do wynajęcia. Wiadomość w Administracji.

SKLEP do wynajęcia w Dąbrowie w śródmieściu przy ulicy Okrzei Nr. 22. Wiadomość: ul. Kołłątaja Nr. 21.

GÓRKA, śpichrz, stajnia do wynajęcia i rzeczy do sprzedania. Sosnowiec, Małachowskiego 22.

DO wynajęcia podwójne mieszkania duże słoneczne cena przystępna, dom nowy. Sosnowiec, Szpitalna Nr. 12-a.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94